

# Wężykami

grudzień 195

Kilka miesięcy po zjeździe w Poznaniu rozwija się w Związku interesująca dyskusja na temat roty czy też rot Przymierzenia Harcerskiego. Czołową rolę odgrywają tu instruktorzy środowiska warszawskiego. Najważniejszym prezentowanym przez nich postulatem, wnioskiem wypływającym z kolejnych uchwał, stanowisk i listów otwartych jest powrót w Związku Harcerstwa Polskiego do dwóch rot Przymierzenia, która to druga, dziś nie istniejąca, ma być „ateistyczną”, przeznaczoną dla dzieci niewierzących.

Wbrew „wężykowej” konwencji muszę tu pozostać bardzo poważny. I z żalem stwierdzam, że pomimo dyskusji, wypowiedzi tak wielu naszych instruktorów, jak i przedstawicieli światowego skautingu, w naszej, instruktorskiej samoświadomości istnieją ogromne luki. Może wynika to z nie dość ostrych i jednoznacznych sformułowań prezentowanych przez środowiska opiniotwórcze, a może po prostu z wieloma informacjami nie chcemy się zapoznawać. Nie wiem.

Przypomnę więc, że harcerstwo, i ruch, i organizacja jest (i zawsze było) częścią światowego skautingu. Naszym założycielem, czy się komu podoba, czy nie, był gen. Baden-Powell. Warto więc przypomnieć często cytowany jego pogląd, że do skautingu religia nie weszła, w skautingu religia po prostu jest. Nie są to i nie mogą to być słowa przez nas nie zauważone.

Nie chcemy pamiętać, a może nie zdajemy sobie sprawy z faktu, że czterdzieści pięć lat Polski Ludowej spowodowało w nas, instruktorach harcerskich kolosalne zmiany. Przecież nikt nam przez bardzo wiele lat nie mówił, że podstawowe zasady ruchu harcerskiego, tak jak całego skautingu, to służba Bogu, służba innym i służba sobie. Jeżeli tego nie wiemy, jeżeli tego nie rozumiemy, jeżeli część z nas z góry powiada, że nie będzie poszukiwać niematerialnej strony naszej rzeczywistości, to spotkać się musimy z niezrozumieniem pryncypiów harcerstwa. Stąd owe listy czy uchwały. Nie jest przy tym istotne, czy właśnie wchodzimy do światowego ruchu skautowego, czy też nie. Zasady ruchu pozostają przecież te same.

Ktoś mógłby dziś utworzyć Związek Harcerstwa Ateistycznego lub Wolnomyślicielski Związek Harcerski. Dlaczegożby nie... Lecz ani ZHA, ani WZH, nie zachowując zasad służby Bogu, bliźnim i sobie, nie będą organizacjami skautowymi. Andrzej Malkowski zakładał drużyny skautowe, ZHP odgrywał duże znaczenie w światowym skautingu w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Harcerze z Szarych Szeregów byli także członkami tego ruchu. Nie wyobrażam sobie, abyśmy chcieli ten ruch opuścić w chwili, gdy formalnie w nim już jedną nogą jesteśmy. Nie wierzę, że czasy PRL-u tak w nas utrwaliły niezrozumienie tego, czym jest skauting i harcerstwo.

Adam Czetwertyński